Blisko pół tysiąca zarzutów korupcyjnych dla 50-latki

444 zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych usłyszała 50-latka, która kierowała jedną z białostockich szkół policealnych. Kobieta jest podejrzana o to, że wykorzystując swoje stanowisko i uprawnienia brała łapówki m.in. za przyznawanie comiesięcznych premii kadrze pedagogicznej oraz awanse i nagrody dla nauczycieli. W ten sposób mogła zarobić nie mniej niż kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na trop tego procederu wpadli policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

W połowie 2014 roku policjanci Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku ustalili, że dyrektor jednej z białostockich szkół policealnych może przyjmować korzyści majątkowe od swoich podwładnych. Wtedy to funkcjonariusze rozpoczęli intensywną pracę nad tą sprawą.

Już pierwsze informacje wskazywały, że proceder ten trwa od blisko 10 lat. Po prawie dwumiesięcznej pracy mundurowi postawili 50-latce osiem zarzutów dotyczących przyjmowania korzyści majątkowych, w związku z czym kobieta została zawieszona w czynnościach służbowych i decyzją prokuratury zastosowany został wobec niej policyjny dozór i zakaz zbliżania się do szkoły i świadków. Jednak zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej funkcjonariusze na tym nie zakończyli. Ich dalsza żmudna praca pozwoliła na dotarcie do tej pory do blisko pół tysiąca kolejnych świadków w tej sprawie. Z dotychczasowych informacji policjantów wynika, że kobieta wykorzystując swoje stanowisko służbowe i przysługujące jej w związku z tym uprawnienia najprawdopodobniej przyjmowała łapówki w wysokości od 10% do nawet połowy wartości nauczycielskiej gratyfikacji m.in. za przyznawanie comiesięcznych premii kadrze pedagogicznej oraz awanse i nagrody finansowe, a także za przedłużanie umów o pracę i zatrudnianie nowych pracowników. Większość z tych

korzyści 50-latka miała dostawać w formie gotówki, jednak nie gardziła też biżuterią. Łącznie dyrektor mogła w ten sposób zarobić nie mniej niż kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ostatecznie, dzięki wytężonej pracy mundurowych z Białegostoku, kobieta w miniony wtorek usłyszała w sumie 444 zarzuty przyjmowania łapówek. Za to przestępstwo grozi od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności. Teraz policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności całej sprawy, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ. Funkcjonariusze nie wykluczają też, że może ona mieć charakter rozwojowy.

KWP Białystok / mm

Źródło: policja.pl

Zobacz artykuł na stronie Policji

Opublikowano w dniu 21.03.2016 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA